

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SA Elżbieta Uznańska SA Marek Boniecki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 lutego 2016 r. w Krakowie

sprawy z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w M.

przeciwko V.B.Z. (...) w A. (Holandia)

o zapłatę

na skutek zażalenia strony powodowej

na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 października 2015 r. sygn. akt IX GC 254/15

postanawia:

1. ***oddalić zażalenie;***

2. ***zasądzić od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania zażaleniowego.***

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Elżbieta Uznańska

Sygn. akt I ACz 126/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 października 2015 r., wydanym w sprawie toczącej się pod sygnaturą akt IX GC 254/15, Sąd Okręgowy w Krakowie odrzucił pozew (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w M. skierowany przeciwko V.B.Z. (...) w A. ((...)) z uwagi na brak jurysdykcji sądu polskiego oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu.

Uzasadniając zaskarżone postanowienie Sąd I instancji wskazał, że powódka domagała się kwoty 69.493,46 euro wraz z ustawowymi odsetkami, tytułem zapłaty za dwie transakcje zakupu mięsa, w tym: za pierwszą z nich 9.858,13 euro, natomiast za drugą – 59.635,33 euro. Jednocześnie powódka wskazała, że jurysdykcja sądu polskiego wynikała z art. 7 ust. 1 lit. b tiret pierwszy rozporządzenia nr 1215/2012 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 12 grudnia 2012 r. W odpowiedzi na pozew, przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, pozwana podniosła zarzut braku jurysdykcji sądu polskiego i wniosła o odrzucenie pozwu. Uzasadniając swoje stanowisko podniosła, że z dołączonych

do pozwu zamówień wynikało, że towary miały być dostarczone do Holandii i do Estonii. Ponadto pozwana ma siedzibę w Holandii. W konsekwencji nie było podstawy prawnej uzasadniającej wytoczenie powództwa przed sądem polskim.

Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na stanowiska stron, a w szczególności z faktu, iż pozwana zaprzecza jakoby pomiędzy stronami niniejszego postępowania zawarta była jakakolwiek umowa sprzedaży, nie sposób rozstrzygnąć – na potrzeby oceny zarzutu braku jurysdykcji krajowej – że strony łączyły umowy sprzedaży, a w szczególności nie sposób określić umownego miejsca dostawy towarów, które stanowią o zakresie normy kolizyjnej. Niezależnie od tego, Sąd I instancji wskazał także, że w razie dostarczenia towarów miejscem wykonania umowy jest miejsce faktycznej dostawy towarów. Miejscem tym były: w przypadku zamówienia z 26 lutego 2013 r. Estonia, a w przypadku zamówienia z 27 lutego 2013 r. – Holandia. Nie ma przy tym podstaw do uznania, że miejscem dostarczenia towarów zgodnie z zamówieniem z 26 lutego 2013 r. był S. z uwagi na klauzulę (...) S., bowiem powódka nie wykazała, że na skutek złożonego zamówienia doszło do zawarcia umowy między stronami. Nadto powódka nie podstawiała towaru w S., ale dostarczyła towar do Estonii – nie potwierdziła zatem warunków umowy co najmniej w zakresie klauzuli (...) S..

Od tego postanowienia zażalenie wywiodła powódka, zaskarżając je w zakresie dotyczącym kwoty 59.635,33 euro, stwierdzonej fakturą VAT – (...)z dnia 5 maja 2013 r. i zarzucając mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie Konwencji Narodów Zjednoczonych z dnia 11 kwietnia 1980 r. o międzynarodowej sprzedaży towarów (Dz.U. z 1997 r., nr 45, poz. 286; w dalszej części określanej jako Konwencja wiedeńska z 1980 r.) oraz art. 60 k.c. w zw. z art. 65 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez błędne ustalenie, że strony nie zawarły umowy sprzedaży, podczas gdy w rzeczywistości były nią związane, gdyż powódka będąca właścicielem towarów przeniosła ich własność na rzecz pozwanej, a ta towar odebrała i zobowiązała się do zapłaty uzgodnionej ceny,
- 2) naruszenie art. 7 ust. 1 lit. a, b i c rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) numer (...) z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.UE L z 2012 r., nr 351, poz. 1; dalej określanego jako rozporządzenie Bruksela I bis), poprzez błędne przyjęcie, że między stronami nie doszło do uzgodnienia miejsca wykonania zobowiązania w M. koło S.,
- 3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., prowadzące do sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez ustalenie, że strony nie zawarły żadnej umowy i nie ustaliły miejsca wykonania zobowiązania, jak również ustalenie, że miejsce faktycznej dostawy towarów była Estonia,
- 4) naruszenie art. 1099 § 2 k.p.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie i odrzucenie pozwu,
- 5) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 k.p.c., poprzez niewskazania w uzasadnieniu faktów, które Sąd I instancji uznał za udowodnienie oraz dowodów na których się oparł i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Powołując się na powyższe zarzuty powódka wniosła o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego.

Pozwana w odpowiedzi na zażalenie wniosła o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne i jako takie na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że powódka sformułowała w wywodzie swojego środka odwoławczego cztery pozornie trojakiemu rodzaju zarzuty: naruszenia przepisów postępowania, obrazy prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych (będącego konsekwencją naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., co jednakowoż należałoby jednak jeszcze uzupełnić o art. 13 § 2 k.p.c.). Piąty zaś zarzut dotyczy naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 k.p.c. Tymczasem analiza całokształtu zażalenia wskazuje, że powódka – oprócz zarzutu związanego z nieprawidłowościami

w sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego postanowienia – powołuje się tylko na jeden zarzut, usiłując jednak nadać mu formę zarówno obrazy prawa materialnego, naruszenia przepisów postępowania, jak i błędu w ustaleniach faktycznych. W istocie całokształt argumentacji żalącej sprowadza się do zakwestionowania ustalenia poczynionego przez Sąd Okręgowy, jakoby to strony miejscem wykonania świadczenia nie uczyniły M. koło S..

Jak powszechnie wskazuje się w orzecznictwie sądów odwoławczych obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie ma zaś obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Podobnie nie można mówić o naruszenie przepisów postępowania dotyczących jurysdykcji (czy to krajowych czy europejskich), w sytuacji kiedy zarzuca się Sądowi I instancji, iż w tym zakresie poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy nie twierdzi jednak – nawet w ocenie żalącej – że w sprawie art. 7 rozporządzenia Bruksela I bis nie znajdzie zastosowania z powodu błędnej wykładni tego przepisu, ale uzasadnia ten fakt tym (jakkolwiek sformułowaniem tym dosłownie się nie posługuje), że nie doszło do realizacji hipotezy normy kolizyjnej zawartej w tym przepisie. Podobnie domniemane naruszenie art. 1099 § 2 k.p.c. nie jest spowodowane jego błędną wykładnią, którą kwestionowałaby powódka, a jedynie przyjęciem, że w sprawie doszło do realizacji hipotezy zawartej w tym przepisie normy.

Z uwagi na dwojaki charakter podniesionych zarzutów, w pierwszej kolejności należały odnieść się do tego, czy zaskarżone orzeczenie, z uwagi na treść swojego uzasadnienia poddaje się kontroli instancyjnej. Żaląca zdaje się nie zauważać, że zgodnie z art. 361 k.p.c. do postanowień stosuje się przepisy o wyrokach, ale czyni się to odpowiednio – a nie wprost. Oznacza to, że przepisy dotyczących konstrukcji uzasadnienia postanowienia powinny być interpretowane w ten sposób, jaki wynika to z charakteru szczególnego rodzaju orzeczenia sądowego, jakim jest postanowienie. Uzasadnienie postanowienia powinno być zatem wyczerpujące w zakresie jaki jest istotny z punktu widzenia jego przedmiotu, nie zaś całokształtu postępowania. Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia kryterium to zaś spełnia, bowiem w sposób dostateczny pozwala na rekonstrukcje motywów jakie kierowały Sądem Okręgowym w wydaniu zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc zaś do oceny podniesionego w zażaleniu zasadniczego zarzutu wskazać należy, że jakkolwiek ocena dopuszczalności jurysdykcji sądu polskiego dokonywana być musi przez pryzmat rozporządzenia Bruksela I bis, to przecież w znakomitej części aktualność zachowało orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości wydane na podstawie uprzednio obowiązującego rozporządzenia Bruksela I (tj. rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych; Dz.U.UE L 12). Rozporządzenie to w swoim art. 5 pkt 1 lit. b tiret pierwsze przewidywało jurysdykcję sądów państwa członkowskiego, w którym rzeczy ruchome będące przedmiotem sprzedaży zgodnie z umową zostały dostarczone albo miały zostać dostarczone. Miarodajny zaś dla oceny niniejszej sprawy art. 7 pkt 1 lit. b tiret pierwsze zawiera tożsame przepisy dotyczące jurysdykcji, a różnica sprowadza się jedynie to faktu, iż poprzednio obowiązujące rozporządzenie posługiwało się sformułowaniem „umowy lub roszczenia wynikającego z umowy”, w obecnym zaś rozporządzeniu, z tego drugiego członu zrezygnowano.

W wyroku z dnia 25 lutego 2010 r., sygn. akt C-381/08 (ZOTSiS 2010/2/I-1255-1288) Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że artykuł 5 pkt 1 lit. b) tiret pierwsze rozporządzenia Bruksela I należy interpretować w ten sposób, że w przypadku sprzedaży na odległość miejsce, do którego rzeczy zostały dostarczone albo miały zostać dostarczone, należy określić na podstawie przepisów tej umowy. Jeśli nie jest możliwe określenie miejsca dostarczania na tej podstawie bez odnoszenia się do prawa materialnego mającego zastosowanie do umowy, miejscem tym jest miejsce faktycznego wydania rzeczy, w ramach którego kupujący uzyskuje lub powinien uzyskać uprawnienie do rzeczywistego rozporządzania rzeczami w ostatecznym miejscu przeznaczenia transakcji sprzedaży. Kryterium to wykazuje w tym względzie znaczny stopień przewidywalności i odpowiada celowi bliskości, jako że zapewnia ścisły związek pomiędzy umową a sądem, przed którym zawisło postępowanie w sprawie. Ponadto podstawowym przedmiotem umowy sprzedaży rzeczy ruchomych jest ich przeniesienie od sprzedającego na kupującego, przy czym czynność ta

jest dokonywana w sposób kompletny dopiero w chwili przybycia tych rzeczy ruchomych do ostatecznego miejsca przeznaczenia.

Zgodzić należy się ze stanowiskiem zażalenia, iż Sąd Okręgowy zbyt pochopnie uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż stron niniejszego postępowania nie łączył stosunek umowny. Czyniąc takie ustalenia Sąd Okręgowy wyszedł bowiem poza ramy nakreślone przez obowiązek badania jurysdykcji sądu polskiego i przedwcześnie, bowiem bez zgromadzenia wystarczającego materiału dowodowego, częściowo wypowiedział się w przedmiocie merytorycznej oceny żądania powództwa. Fakt ten nie może jednak implikować zasadności podniesionego przez powódkę zarzutu. Przeciwnie – postępowanie sądowe w zakresie oceny dopuszczalności jurysdykcji sądu polskiego wywołane zarzutem strony pozwanej jest postępowaniem wpadkowym i jako takie nie może wiązać się z koniecznością przeprowadzenia i oceny całokształtu materiału dowodowego.

W zasadzie w całości należy podzielić także wywody zażalenia, w których podnosi ono, za Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, że miejscem dostarczenia rzeczy (a co za tym idzie, w przypadku umowy sprzedaży – spełnienia świadczenia, wpływającym na jurysdykcję sądu) jest miejsce ustalone przez strony w umowie. Tego jednak ani Sąd Okręgowy, ani Sąd Apelacyjny nie kwestionują. Powódce nie udało się jednak wykazać, jakoby strony w tym zakresie poczyniły ustalenie, że miejscem dostawy rzeczy będzie M. i na tym właśnie argumentie zasadza się nieskuteczność żądania zażalenia.

Przesłanki warunkujące jurysdykcję sądu polskiego muszą wynikać z pozwu oraz dołączonych do niego dokumentów, względnie – kiedy brak jurysdykcji brany jest pod uwagę jedynie na zarzut pozwanego – z dalszych pism, które zarzut przed poprzedzają. Okoliczności te powinny być na tyle pewne, aby nie budzić uzasadnionych wątpliwości co do dopuszczalności postępowania przed sądem polskim, bowiem w sytuacji gdyby po przeprowadzeniu postępowania okazało się, że brak było tej jurysdykcji, postępowanie to byłoby przecież w całości obarczone nieważnością (art. 1099 § 2 k.p.c.). Ocena dopuszczalności jurysdykcji sądu polskiego z punktu widzenia całokształtu możliwego w sprawie do przeprowadzenia materiału musiałaby zatem prowadzić do sytuacji w której było to możliwe dopiero na etapie wyrokowania. Oznacza to, że w sytuacji takiej jaka zaszła w niniejszej sprawie, wynikiem postępowania mogłoby być albo uwzględnienie powództwa (w przypadku uznania, że między stronami doszło do zawarcia umowy sprzedaży, a wynikające z jej postanowień miejsce wykonania zobowiązania sprzedającego znajduje się na terenie Polski) albo też odrzucenie pozwu (w przypadku uznania, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży, względnie że do zawarcia umowy sprzedaży między stronami wprawdzie doszło, jednak, jednak określone jej postanowieniami miejsce wykonania zobowiązania sprzedającego znajduje się poza terytorium Polski).

Jurysdykcja sądów polskich musi zatem być oceniona przez pryzmat tego, co sama powódka była w stanie zaoferować w swoim piśmie oraz dołączonych doń dowodach. Abstrahując od kwestii wątpliwości związanych z istnieniem między stronami stosunku obligacyjnego, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jedynym dowodem, który świadczyć miałby za dopuszczalności jurysdykcji sądu polskiego jest wiadomość przesłana faxem (k. 25), zawierająca zamówienie, w której jako adres dostawy wskazano S., co opatrzone dodatkowo klauzulą (...)((...)). Byłaby to przesłanka wystarczająca do uznania, że w sprawie można przyjąć jurysdykcję sądów polskich, gdyby nie wątpliwości, które nasuwają się po przeanalizowaniu nie tylko innych dokumentów, ale także tego, który klauzulę tę zawiera. Jego treść jest bowiem niekonsekwentna i nie daje wyłożyć się w sposób jednoznaczny. Z jednej strony posługując się klauzulą (...) wystawca wskazał S., z drugiej jednak – jako adres rozładunku podano L. - V. w Estonii. Ten sam adres, jako „miejsce wysyłki i miejsce przeznaczenia”, wskazano w handlowym dokumencie identyfikacyjnym, wystawiony przez podmiot nie inny, jak samą powódkę (k. 31). Pozostawałoby zagadką, dlaczego powódka miałaby przedmiot sprzedaży wysłać na własną rękę do Estonii, skoro miejscem dostawy miał być S.. Także z listu przewozowego CMR (k. 32) wynika, że nadawcą przedmiotu sprzedaży była powódka, a przedmiot ten został nadany do Estonii. Z przedstawionej przez powoda wiadomości e-mail, zawierającej zapytanie ofertowe skierowane przez pozwaną do przedsiębiorstwa (...)(k. 42), wynika, że część zamówienia miała być skierowana do Holandii, część zaś do krajów bałtyckich (bez bliższego ich określenia). Nie ma jednak mowy o tym, ażeby towar pozwana miała odebrać we własnym zakresie w Polsce. Jeżeli zatem faktycznie – jak twierdzi powódka w swoim zażaleniu „pozwany za pośrednictwem swojego przewoźnika odebrał przedmioty towar” w M., to zagadką jest dlaczego jako nadawca tego towaru figuruje powódka? Skoro

władztwo nad rzeczą, jak i jego własność zostałyby przekazana pozwanej już w M. to nie ma powodów, dla których powódka miałaby uczestniczyć w organizowaniu spedycji i transportu przedmiotu sprzedaży.

Co do zasady, odwołanie się do klauzuli (...) ujawnia dostatecznie wolę stron co do podmiotu, który miał ponieść koszt załadunku, transportu i wyładunku towaru (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt IV CSK 17/13, LEX nr 1396449), jednak założenie takie można czynić, gdy brak jest innych, dostatecznie silnych argumentów przemawiających za ustaleniem odmiennego stanu rzeczy. Jak zwracał już uwagę tutejszy Sąd Apelacyjny w postanowieniu z 18 listopada 2013 r., sygn. akt I ACz 1922/13 (Lex nr 1527032), odwołując się do poglądu wyrażonego przez Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 9 czerwca 2011 r., sygn. akt C-87/10 (Lex nr 818467) w celu ustalenia, czy miejsca dostawy towaru sąd krajowy winien brać pod uwagę wszystkie istotne reguły i klauzule umowy, które mogą określić w sposób jednoznaczny to miejsce, w tym reguły opracowane przez Międzynarodową Izbę Handlową (w niniejszej sprawie w wersji z 2010 r.). Nie jest zatem tak, że zawarcie w umowie klauzuli (...) unieważnia pozostałe sformułowania umowne, ma przed nimi pierwszeństwo albo też nawet implikuje konieczność dokonywania wykładni całokształtu umowy przez pryzmat tej klauzuli. Umowa zawierająca klauzulę (...) podlega takim samym zabiegom interpretacyjnym, jak inne umowy, stosownie do postanowień bądź to księgi pierwszej tytułu IV działu I księgi pierwszej bądź to – jak w niniejszym przypadku – części I rozdziału II Konwencji wiedeńskiej z 1980 r. Art. 8 ust. 2 Konwencji wiedeńskiej przewiduje, iż w sytuacji kiedy nie da się ustalić jaki był znany drugiej stronie zamiar składającego oświadczenie woli należy odwołać się do rozumowania osoby rozsądnej, tego samego rodzaju co druga strona w tych samych okolicznościach. Odwołanie się do wzorca rozsądnego kontrahenta utwierdza w przekonaniu, że jako miejsce wykonania umowy nie została wskazana M..

Szereg dokumentów przemawia za przyjęciem, że strony – o ile zawarły umowę – to umówiły się, że zostanie ona wykonana w Estonii. Jedyny dokument, w którym mowa jest o S. jako potencjalnym miejscu spełnienia świadczenia jest zaś wewnętrznie niespójny. Oceniając dlaczego strony posłużyły się sformułowaniem (...), którego znaczenia należy interpretować zgodnie z regułami (...)2010, a więc mieć przez to na uwadze, że zastosowanie tej klauzuli nie dotyczy tylko miejsca przejścia faktycznego władztwa nad przedmiotem, ale także podziału obowiązków i kosztów związanych ze sprzedażą oraz przekazaniem ryzyka związanego z towarem. Posłużenie się tą klauzulą nie musi zatem dotyczyć wszystkich jej trzech aspektów, ale co najmniej jednego z nich. W sytuacji zaś, kiedy co do miejsca faktycznego wydania towaru wszelkie inne okoliczności przemawiają za twierdzeniem, iż ustalono je poza zakładem sprzedającego to jedyna rozsądna wykładnia każe przyjąć, iż klauzula (...)użyta została jedynie w zakresie ustalenia rozkładu ryzyka i kosztów związanych z transportem. To zaś nie jest wystarczającym, aby twierdzić, że miejscem wykonania umowy był zakład sprzedającego, a zatem w sprawie mamy do czynienia z jurysdykcją szczególną sądu polskiego.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. w z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Elżbieta Uznańska